

Skończyła się runda jesienna sezonu 2015/2016, przyszyły święta, idzie również Nowy Rok. Zastanawiałem się co warto byłoby napisać i postanowiłem zrobić, zestawienie mojej jedenastki roku 2015, spośród piłkarzy Romy. Kto według mnie zasłużył na swoje miejsce i dlaczego? A może będziecie mieli swoje propozycje? Zapraszam do poczytania.

Na wstępie zaznaczę, że na ten pomysł wpadłem dość spontanicznie i nie zdążyłem przygotować żadnej grafiki, która byłaby z pewnością mile widziana. Gdy przyjdzie mi zrobić kolejne zestawienie, przygotuję to wcześniej.

Rok 2015 był jednym z najgorszych jakie przyszło mi oglądać. Drużyna Giallorossich regularnie zaliczała w nim wpadki, grając dość nieciekawą dla oka piłkę. Niejeden z nas pewnie wrywał sobie włosy z głowy, o ile jeszcze je ma, albo musiał uspokajać nerwy dodatkową ilością piwa. Mimo tego wszystkiego, Roma zakończyła poprzedni sezon na drugiej pozycji, a w tym roku jest blisko czołówki oraz awansowała do 1/8 finału Ligi Mistrzów. Jak widać konkurencja trochę przysnęła i nie wykorzystwała należycie naszej niemocy. Przejdźmy do konkretów.

Bramkarz - Wojciech Szczęsny. Nie ma w tym wyborze żadnych sentymentów. Roma zawsze potrzebowała takiego bramkarza. Morgan jest solidnym golkiperem, jednak nie ma tego czegoś. Niezbyt często stać go było na paradę, która ratowała Romę przed utratą bramki w kluczowych momentach. Odkąd przyszedł Szczęsny, można takich interwencji wymienić co najmniej kilka i to z marszu. Oczywiście, że Polak miał swoje słabe mecze, a niektóre nawet zawalił, ale zdecydowanie zasługuje na swoje miejsce. Jeśli Sabatini nie dogada się z Arsenalem, to stracimy bardzo cennego piłkarza. Alisson kompletnie mnie nie przekonuje, choć może to być spowodowane tym, że nie oglądałem go zbyt często.

Prawy obrońca - Alessandro Florenzi. Trochę przykre, że na tę pozycję muszę wybrać piłkarza, dla którego nie jest to nawet nominalna pozycja. Florenzi zdecydowanie bardziej nadaje się na prawoskrzydłowego napastnika, jednak z racji nieurodzaju w defensywie, Garcia wystawia go z tyłu. Alessandro praktycznie w każdym meczu schodzi z boiska z purpurą na twarzy. Biega, strzela, wraca, walczy. Chciałbym żebyśmy mieli jedenastu piłkarzy z podobnym zapałem. Rzymianin jest regularnie powoływany przez Conte na zgrupowania Reprezentacji Włoch. Do tego ma szczęście do bramek. Strzela sporo, a kiedy to robi, zazwyczaj jest to niesamowity gol. Przykład bramki z Barceloną nie jest odosobniony.

Środkowy obrońca - Konstantinos Manolas. Czy ktoś w ogóle miałby zastrzeżenia co do jego miejsca w tym zestawieniu? Nasz najlepszy obrońca. Nie raz jest ostatnim, który pomaga uratować zespół przed utratą bramki. Morgan i Wojtek

powinni go całować po rękach. Kostas ma swój charakterek, który czasem mu przeszkodzi i piłkarz dostaje kartkę, ale z drugiej strony jest to też wartość pozytywna. Całe szczęście, że nie sprzedano go w lecie, bo teraz bylibyśmy bardzo biedni. Widać, że Grek wciąż się rozwija i zdobywa więcej pewności siebie. Popętnia czasem błędy, ale przy takim Ruedigerze wygląda niczym święty.

Środkowy obrońca - Mapou Yanga-Mbiwa. Cholera, tak jak przy wyborze Manolasa nikt nie może mieć problemu, tutaj sprawa wygląda zgoła inaczej. Bo jak wybrać z grona, które regularnie zawodziło, albo w ogóle nie grało? Mapou umiejętnościami obok Manolasa nawet nie stał, jednak według mnie jest jedynym, który na to miejsce się nadaje. Ewentualną konkurencją dla niego jest Astori. Śmieszne jest to, że obydwoj w Romie już nie grają. W ich miejsce przyszli Gyomber i Ruediger. Garcia regularnie stawia na tego drugiego, a ten równie często potrafi zawalić mecz. Wielu kibiców się złości, że zbyt mało szans dostaje Castan, który wrócił już po kontuzji i razem z Benatią tworzył niesamowity duet obrońców. Ja też zachodzę w głowę o co tutaj chodzi. Jedyny argument jest taki, że może Rudi chce dać młodemu Niemcowi pewność, by ten mógł pokazać swój ukryty potencjał. Oczywiście zaraz później kupi go Bayern. Szkoda, że przy tym wszystkim słono płaci drużyna.

Lewy obrońca - Lucas Digne. Ta pozycja to pięta achillesowa Romy chyba od czasów Riise. Sabatini nie mógł znaleźć na rynku odpowiedniego zawodnika od początku swojej kariery w sztabie Giallorossich. Wygląda jednak na to, że w końcu trafił w dziesiątkę. W letnim okienku postanowił zapolować na szukającego przestrzeni Digne. Młody Francuz świetnie odpowiada na boisku. Jego celem jest zdobycie miejsca w składzie swojej reprezentacji na Euro 2016, które odbędzie się w jego ojczyźnie. Korzysta na tym także Roma. Gra praktycznie w każdym meczu, a jego zamiennik - Emerson - nawet nie pamięta jak się wstaje z ławki. W końcu ktoś na tej pozycji potrafi czasem dośrodkować. Gdyby Sabatini nie sprowadził go w lecie, musiałbym chyba umieścić tutaj Federico Balzarettiego, który zagrał w 2015 roku jeden mecz.

Defensywny pomocnik - Daniele De Rossi. Ma coraz bardziej równe występy. Był również wykorzystywany jako środkowy obrońca. Czasem zagra piłkę tak jakby nigdy jej nie kopał, ale generalnie posiada duży przegląd pola. W destrukcji jest solidny, do tego lider drużyny z krwi i kości. Lubi deptać po piętach i po twarzy. W bieżącym sezonie regularnie przywdziewa opaskę kapitana Romy, bo Totti jest kontuzjowany. Moim zdaniem jednak zasługuje na to. Ma gorsze i lepsze dni, ale jest romanistą pełną gębą. Brałem pod uwagę również Keitę, jednak w tym sezonie jeszcze nic szczególnego nie pokazał. Ot zwykły zawodnik.

Środkowy pomocnik - Radja Nainggolan. Nietrudno było mu zdobyć moje

uznanie. Zdecydowanie najbardziej równy zawodnik spośród wszystkich. Bardzo rzadko widać obrazek, kiedy on nie walczy na boisku. To nasz prawdziwy gladiator. Gra ostro, jednak nigdy nikomu nie chce zrobić krzywdy. Roma bez niego nie byłaby Romą, mimo że został on sprowadzony jako opcja awaryjna. Po prostu niesamowity charakter i chęć poświęcenia drużynie. Oddaje najwięcej strzałów w drużynie, co czasem wygląda śmiesznie, ale lepsze to niż brak jakichkolwiek ze strony całego zespołu, zwłaszcza ostatnio. Wydaje się, że Radja na stałe zagościł w Reprezentacji Belgii. Będzie ciekawa rywalizacja, kiedy do składu Romy zaczną pukać Kevin Strootman.

Środkowy pomocnik - Miralem Pjanić. Jest prawdziwym magikiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Pojawia się i znika. Zagrywa niesamowite piłki do kolegów, czasem też do przeciwnika. Superstrzelec z rzutów wolnych. Twierdzi, że stał się romanistą. Mimo zdarzających mu się słabych meczów, jest niesamowicie ważnym ogniwem w naszym składzie. Potrafi zdecydować o losach spotkania. Dobrze aby był cały czas w formie. Poza tymi wszystkimi czynnikami. Nie ma tutaj po prostu kogo wstawić. Ucan gra mało, Keita lepszy nie jest, Strootman nie grał. Sami widzicie. Przejął we Włoszech pałeczkę czynienia rzutów karnych z rzutów wolnych, po Andrei Pirlo.

Prawoskrzydłowy napastnik - Mohamed Salah. Gdyby w lecie do nas nie dołączył, najprawdopodobniej na jego miejscu znalazłby się Florenzi. Wszyscy pamiętamy jakie historie towarzyszyły sprowadzeniu tego zawodnika. Na szczęście opłacało się to wszystko przetrzymać. Jest zdecydowanie jednym z najlepszych transferów Romy. Od razu zaczął z wielkim entuzjazmem i strzela sporo goli. Robi wiatr na skrzydle, do tego bardzo dobrze się przepycha. Doznał kontuzji, ale ma mocny organizm i szybko zregenerował nogę. Kogoś takiego zawsze warto mieć w drużynie. Potrafi przebiec pół boiska i strzelić bramkę. Fiorentina może tylko żałować, że losy tego piłkarza potoczyły się w ten sposób. Liczę, że jeszcze w tym sezonie będziemy mieli z niego dużo pociechy i nie dostosuje swoich umiejętności do niektórych kolegów.

Środkowy napastnik - Francesco Totti. Myślicie, że to za wieloletnie zasługi? Nie. Po prostu mamy cholernego pecha do środkowych napastników. No bo jak to może być, że sprowadzamy Dżeko, którego na lotnisku witało kilka tysięcy ludzi i niektórzy mówili, iż to pierwszy od Batistuty wielki napastnik, a on praktycznie nie strzela bramek i jest coraz bardziej sfrustrowany? Francesco zawsze w meczu doda coś od siebie. Kiedy jest na boisku, wszyscy czują się lepiej. Nie trzęsie składem jak Daniele, ale piłkarze podziwiają go za umiejętności i grę w tym wieku. 39-cio letni zawodnik nadal najlepszym środkowym napastnikiem w jednym z najlepszych klubów we Włoszech. Może jeśli Dżeko się odblokuje, to znajdzie się tutaj w przyszłości. Jak na razie daleko mu do tego. Co do Francesco, to po kontuzji będzie trochę niewiadomą. Wcześniej widać było, że wnosi coś do składu, jednak czas jego

kariery powoli wygasa. Jeśli wróci do pełni formy fizycznej, będzie z niego jeszcze wielka pociecha. Oby strzelił trochę bramek na wiosnę.

Lewoskrzydłowy napastnik - Gervinho. Zastanawiałem się pomiędzy nim, a Ljajicem, dalej był Falque. Gervinho zaliczył dołek formy pod koniec poprzedniego sezonu. Wrócił dopiero w połowie obecnego. Jeśli jest w dobrej kondycji, to robi niesłychane zamieszanie w szeregach przeciwnika, choć wielu z nich nauczyło się już grać przeciwko niemu. Jak sam to kiedyś przyznał. Po przebiegnięciu połowy boiska, często widzi mgłę przed samą bramką. To jego mankament - brak zimnej krwi. Ljajic w tej kwestii jest lepszy, jednak czegoś mi brakowało w jego grze. Także drodzy Romaniści, nie denerwujcie się jak coś nie wyjdzie „Czarnemu synowi”, przecież wiele razy dawał nam zwycięstwa.

Tak właśnie widziałbym naszą najlepszą jedenastkę w 2015 roku. Oczywiście to tylko moja ocena, więc możecie się z nią nie zgadzać. Jeśli tak jest, to zapraszam do dyskusji, która będzie zawsze mile widziana. No i jeszcze raz chciałbym Wam wszystkim złożyć najlepsze życzenia świąteczne. Wierzę, że rok 2016 będzie dużo lepszy!

Autor: SIRer